



(ze str. 5)

WYWIAD MIESIĄCA: WIOLETTA SOKÓŁ

Kaliningradzki cierpiał z powodu deficytu wszystkiego, nasi więksi i mniejsi przedsiębiorcy zaczęli wypychać z Polski wszystko, co mieli. I były to rzeczy gorszego gatunku, drugiej, trzeciej kategorii. W 1998 roku w Kaliningradzie zaczęła się antyreklama polskich towarów. Wchodzę do sklepu obuwniczego. Kobieta mierzy buty, a mężczyzna jej doradza. Nagle mówi: „Jakie? Polskie?! Nie, nie, tylko nie polskie!” I tak rzeczywiście było. Ale myślę, że teraz to się odbudowuje i powoli wraca do normy. Są dobre polskie firmy, sprzedające swój towar w Kaliningradzie. Na przykład Wólczanka. Kaliningradzki konsument jest naprawdę wymagający. Są tu towary litewskie, łotewskie, białoruskie, holenderskie, niemieckie, polskie. No i oczywiście swoje, kaliningradzkie, które są bardzo dobre. Na przykład świeże jogurty. A śmietana! Kupuję tylko miejscową śmietanę. Pierogi też są pyszne. Aczkolwiek są też rzeczy, za którymi tęskniłam w Kaliningradzie: polski chleb i polskie cukiernie z ich bułeczkami, pączuszkami, ciasteczkami i kawką. Tak mi tego brakowało! Chciałam pójść do cukierni, zjeść loda, ciastko, wypić kawę. I nie tak dawno na Prospekcie Mira otworzyły się dwie cukiernie. Jedna nawet nazywa się ‘Pani Ewa’. Podobno specjalnie, bo znajduje się niedaleko konsulatu. I my zamawiamy właśnie w tej cukierni.

Receptury zostały przywiezione z Polski: serniki, makowce są w typowym polskim stylu.

- Jak wiadomo od 1 października br. Polska i Rosja wprowadzają wizy. Czy mogłaby Pani przekazać czytelnikom jakieś nowe szczegóły w tej sprawie?

- Jedna i druga strona zadeklarowała pełne preferencje dla mieszkańców Kaliningradu: wizy będą bezpłatne (bez opłat konsularnych) i wielokrotne. Postawiliśmy już nowy pawilon wizowy. Mieszkańcy Obwodu będą mogli swobodnie otrzymać druki do wypełnienia, wkleić fotografię i złożyć dokumenty w terminie pięciu dni. Myślę, że na początku z powodu wprowadzenia wiz zmniejszy się ruch na granicy. Mam nadzieję, że Rosja z kolei wprowadzi sprzedaż wiz dla Polaków na granicy, żeby ułatwić procedurę ich otrzymywania. Powinien ten system ewoluować w kierunku zmian i dostosowywania do przepisów Unii Europejskiej.

- Czy chciałby Pani jeszcze coś przekazać naszym czytelnikom?

- Tak. Cieszę się z pobytu w Kaliningradzie, jak również z tego, że poznałam Polonię. Chciałabym naszą Polonię bardzo pochwalić, bo miejscowi Polacy mieszkają na terenie dosyć trudnym i o swojej polskości zaczęli mówić dopiero w 1990 roku, kiedy przyjechał Prałat Jerzy Steckiewicz, kiedy państwo Ławrynowiczowie zaczęli tu szukać

polskich kontaktów, w wyniku czego powstała gazeta „Głos znad Pregoły”. Polonia Obwodu Kaliningradzkiego jest specyficzna, inna niż wszędzie na świecie. Ludzie przyjechali tu z różnych miejsc, przyznali się do swojej polskości i się połączyli. Właśnie to jest ciekawe i bardzo cenne. Chciałabym bardzo serdecznie pozdrowić całą Polonię Obwodu Kaliningradzkiego, gazetę „Głos znad Pregoły” i wszystkich pracowników Konsulatu Generalnego.

- Dziękuję za rozmowę!

Rozmawiała **M. Ławrynowicz**

Foto **M. Szczepaniak**



II Międzynarodowa Konferencja Polonijna w Szczecinie

II Międzynarodowa Konferencja Polonijna /MKP/ w Szczecinie (19 – 21.09.2003 r.) zgromadziła naukowców i działaczy polonijnych z wielu krajów Europy Wschodniej i Zachodniej, pod honorowym patronatem **Heleny Miziniak** – prezydenta Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, w gościnnych salach Uniwersytetu Szczecińskiego, organizatora konferencji.

Szczecińska II MKP dała możliwość wielu działaczom polonijnym, tak ze Wschodu jak i Zachodu, lepszego poznania mechanizmu integracji Polski z Unią oraz problemy

z tym związane. Na liczne zapytania naszych działaczy polonijnych, dotyczących Rodaków ze Wschodu i możliwości ich przyjazdów, bądź powrotu do Ojczyzny odpowiadał **Artur Kozłowski** z Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców w Warszawie. Były wreszcie referaty dotyczące sytuacji Polonii i Polaków w: Niemczech, Szwecji, Czechach, Anglii, Rumunii, Białorusi, Ukrainie, Kazachstanie i Kanadzie. Dużo też miejsca w dyskusji i w rozmowach nieoficjalnych poświęcili uczestnicy konferencji współpracy z Uniwer-

sytetem Szczecińskim, który stał się jednym z wielu nowych ośrodków zajmujących się sprawami Polonii. Mówił o tym rektor prof. zw. dr hab. **Zdzisław Chmielewski**.

Organizatorzy i uczestnicy konferencji zwrócili ponadto uwagę na potrzebę zmiany hasła szczecińskich spotkań „Polska – Polonia” - pisanego z myślnikiem. Taki zapis zakłada pewien podział: my Polacy – oni Polonia i odwrotnie – my Polonia – oni Polacy z Polski. Znacznie adekwatniej byłoby np. polska diaspora czy Polacy rozrzu- ceni po świecie.

Wrześniowa II Międzynarodowa Konferencja Polonijna stała się spotkaniem jakościowo imponującym, zwłaszcza referaty oraz wypowiedzi i rozmowy samych jej uczestników.

Uczestnicy i obserwatorzy II MKP w Szczecinie uznali ją za przełomową. Najbliższe miesiące obustronnych kontaktów i rozmów zadecydują o kształcie przyszłych spotkań i przyszłej wspólnej działalności dla dobra naszej Ojczyzny. III MKP odbędzie się już za rok.

Leszek Wątróbski